

Kraj | Małopolska

Najlepsi nauczyciele

KONKURS. O tytuł Nauczyciela Roku Małopolski walczyło 36 kandydatów

W kolejnym, 11. plebiscycie „Dziennika Polskiego” na nauczyciela roku wyłoniliśmy trójkę zwycięzców. W tym roku o tytuł najlepszego pedagoga w Małopolsce walczyło 36 osób.

Na swojego ulubionego nauczyciela można było głosować za pośrednictwem wyciętych z gazety kuponów oraz wysłanych esemesów. W konkursie zwyciężyła Małgorzata Rolke z krakowskiej Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Świętej Rodziny z Nazaretu. W sumie oddano na nią aż 2912 głosów. Nauczycielka startowała w kategorii szkoła podstawowa. W tej samej kategorii kolejne miejsca zdobyli: 2. Danuta Dziedzic, Szkoła Podstawowa nr 130 w Krakowie (1736 głosów); 3. Beata Szybuńska-

-Olberska, Katolicka Szkoła Podstawowa im. Świętej Rodziny z Nazaretu (887 głosów); 4. Magdalena Napiórkowska, Katolicka Szkoła Podstawowa im. Świętej Rodziny z Nazaretu (532 głosy); 5. Jerzy Korfel, Zespół Szkół w Kościelcu (179 głosów); 6. Beata Matoga, Szkoła Podstawowa nr 53 w Krakowie; 7. Dorota Ślusarz, Szkoła Podstawowa Nowa Wieś Szlachecka; 8. Beata Walor-Piotrowicz, Szkoła Podstawowa nr 9 w Nowym Sączu; 9. Agnieszka Poniewska, Szkoła Podstawowa nr 40 w Krakowie; 10. Monika Jerzak, Szkoła Podstawowa nr 3 w Krakowie.

W kolejnej kategorii – gimnazjum i szkoła średnia, najwięcej głosów otrzymała Barbara Mróz, nauczycielka z Gimnazjum nr 1 w Krako-

wie (2470 głosów). Kolejne miejsca zajęli: 2. Zdzisław Sumara, Zespół Szkół Licealnych i Zawodowych nr 2 w Tarnowie (1991 głosów); 3. Agnieszka Marzęcka, ZSRCKU w Czernichowie (354 głosy); 4. Bartosz Wolek, Gimnazjum nr 28 w Krakowie (290 głosów); 5. Jolanta Lorys, Zespół Szkół Elektrycznych nr 1 w Krakowie (265 głosów); 6. Agnieszka Michalska, gimnazjum przy Zespole Szkół w Nowej Górze; 7. Halina Stanowska, Zespół Szkół Elektrycznych nr 1 w Krakowie; 8. Józef Klimmek, Zespół Szkół Budowlanych Nowy Sącz; 9. Grzegorz Moskal, Gimnazjum nr 1 w Rabce; 10. Wiesława Dołańska, Gimnazjum Publiczne im. Jana Pawła II w Krościenku nad Dunajcem.

Wśród nauczycieli małej szkoły (do 200 uczniów) najwięcej głosów (1158) zgromadziła Anna Bukowska-Bogacz z Zespołu Szkół w Sobolowie. Na drugim miejscu była Anna Jalocho ze Szkoły Podstawowej w Golkowicach, a na trzecim Danuta Podhalańska ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Chrzanowie.

Wszyscy nauczyciele, którzy wygrali w swojej kategorii, otrzymują w nagrodę laptop.

Uroczysta gala wręczenia nagród odbędzie się w piątek o godz. 10 w Katolickiej Szkole Podstawowej im. Świętej Rodziny z Nazaretu przy przy ul. Pędzichów 13 w Krakowie. Zwycięzcom gratulujemy!

PAULINA POLAK

Kolejny medal paraolimpijki

WYRÓŻNIENIA. Mistrzyni paraolimpijska Natalia Partyka, kompozytor Andrzej Zarycki, działacz społeczny Edward Olszówka i ojciec Eugeniusz Kret – to tegoroczni laureaci Medalu Świętego Brata Alberta.

Wyróżnienie przyznawane jest od 1997 roku przez Fundację im. Brata Alberta. Otrzymują je osoby noszące pomoc niepełnosprawnym. Medale zostaną wręczone 4 marca podczas XIII finału Festiwalu „Albertiana”.

Natalię Partykę, tenisistkę stołową, trzykrotną mistrzynię paraolimpijską, kapituła nagrodziła za „wolę walki oraz propagowanie sportu wśród osób niepełnosprawnych”. – *To ogromne wyróżnienie znaleźć się w tak zaszczytnym gronie – cieszy się Natalia Partyka. Kolejnego medalu w swojej kolekcji nie będzie szczególnie święto-*

wać. – *Cieszę się po cichu i robię swoje, jak co dzień – mówi skromnie.*

Andrzej Zarycki od wielu lat pisze muzykę dla Teatru Radwanek, w którym grają niepełnosprawni podopieczni Fundacji „Mimo Wszystko”. Jest również kierownikiem muzycznym koncertów „Zaczarowane Radio Kraków”.

Edwarda Olszówkę z Kanady wyróżniono za „działalność na rzecz Fundacji im. Brata Alberta oraz organizowanie kwest i wystaw prac osób niepełnosprawnych na terenie Kanady”. Ostatni z laureatów, ojciec Eugeniusz Kret, prowinicjał Prowincji Polskiej Bonifratrów, zasłużył na medal wieloletnią pracą na rzecz osób niepełnosprawnych i stworzeniem Centrum Rehabilitacyjno-Warsztatowego w Konarach k. Świątnik.

(NAT)

Sprzęt do szkolenia policjantów

BEZPIECZEŃSTWO. Manekiny do resuscytacji wraz z oprogramowaniem komputerowym, manekin niemowlęcia, szkoleniowy defibrylator AED, 3 radia CB, a także dofinansowanie zakupu radiowozu – to pomoc Małopolskiej Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego dla policji.

Wartość przekazanego policjantom sprzętu to ponad 40 tys. zł, z tego 30 tys. zł stanowi dotacja na zakup samochodu.

Jak podkreśla zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Krakowie mł. insp. Paweł Dzierżak, sprzęt posłuży przede wszystkim do szkolenia policjantów. Radia CB mają być przeznaczone do koordynacji działań na nowo otwartym odcinku autostrady A4.

Według członka Zarządu Województwa Małopolskiego Jacka Krupy, dzięki sprzętowi dla policji na drogach będzie bezpieczniej.

(GEG)



Wartość przekazanego policjantom sprzętu wynosi ponad 40 tys. zł

Powstały nowatorskie nici chirurgiczne

WYNALAZEK. Naukowcy z Akademii Górniczo-Hutniczej opracowali we współpracy z kolegami z Niemiec technologię wytwarzania nowoczesnych nici chirurgicznych ze stopów magnezu, bardziej wytrzymałych i lepiej tolerowanych przez organizm niż dotychczas stosowane.

Prof. Andrzej Milenin i dr inż. Piotr Kustra z Katedry Informatyki Stosowanej i Modelowania AGH od kilku lat współpracowali na tym polu z uczonymi z Uniwersytetu Leibniza w Hanowerze. Niemiecy badacze stworzyli tam nowatorski stop magnezu z wapniem, który okazał się niezwykle przyjazny dla organizmu (tzw. biogodny), a w dodatku rozpuszczał się w ludzkim ciele. Stąd wziął się pomysł, by ze stopu wykonać cieniutkie druciki mogące posłużyć za nici chirurgiczne stosowane w operacjach. Niestety, opracowany w Niemczech stop okazał się trudny do odforsowania drutów – nici.

– *Nam udało się jednak opracować technologię wytwarzania z tego trudno odforsowanego stopu giętkich drucików, które z powodzeniem mogą służyć jako nici lub spłoty chirurgiczne. Obecnie jesteśmy w stanie wytworzyć druciki z biogodnych stopów magnezu o średnicy 0,075 mm – mówi dr Kustra.*

W tym celu powstało specjalne urządzenie z zaawansowanym wyposażeniem informatycznym. Gdy składające się nań ciągadło nagrzej się do około 400 st. C, wprowadza się do niego drut, który również się nagrzewa, a następnie

jest odforsowany. Podczas tego procesu drut zmniejsza średnicę, a po odforsowaniu jego plastyczność się odnawia.

– *Gdy weźmiemy do ręki drut i zaczniemy go wyginać, po kilku odgięciach pęknie. W naszym wynalazku jego struktura wewnętrzna (a także plastyczność) odnawia się za każdym etapem odforsowania. To nowość w procesie wytwarzania drutów. Podobnej cechy dotąd nikt na świecie nie osiągnął – tłumaczy istotę procesu dr Kustra.*

Wykonane w tej technologii nowe nici chirurgiczne mają większą wytrzymałość niż stosowane obecnie, wykonane z polimerów. Stop rozpuszcza się w ludzkim ciele (czas rozpuszczenia uzależniony jest od ilości wapnia w stopie). Eliminuje to konieczność wykonywania kolejnego zabiegu, czyli tzw. wyjmowania szwów. Nowych nici będzie można używać do zszywania tkanek miękkich, a także mostka.

Obecnie wynalazek jest w fazie patentowania. Po zdobyciu patentu krakowscy naukowcy będą musieli uzyskać certyfikat dopuszczający nici do użycia klinicznego. – *Na świecie jest kilka certyfikowanych laboratoriów, które testują tego typu medyczne wynalazki. Badania trwają zwykle kilka lat i potrzeba na nie sporo pieniędzy. Będziemy więc szukać sponsora albo ubiegać się o fundusze unijne – mówi dr Kustra.*

W 2010 r. prof. Milenin i dr Kustra otrzymali za ten wynalazek nagrodę Wire Association International, a dr Kustra za pracę doktorską poświęconą temu zagadnieniu dostał nagrodę prezesa Rady Ministrów RP.

(PS)

Chodzą z kołędą od celi do celi

RELIGIA. Styczeń to w naszym kraju czas kołеды. Księża wyruszają w odwiedziny do rodzin ze swojej parafii. Zakonnicy też chodzą po kołędzie. We franciszkańskich klasztorach, według starej tradycji, bracia chodzą sami do siebie, od celi do celi.

Wedle zwyczaju kołedujący bracia odwiedzają nie tylko swoje pokoje, ale także wspólne pomieszczenia, z których na co dzień korzystają. W budynku krakowskiej kurii prowincjalnej zakonu franciszkanów, w której mieszka 13 zakonników, po kołędzie zawsze chodzi domownik najmłodszy wiekiem albo zakonny stażem. Odwiedza i święci nie tylko cele współbraci, ale również biuro, w którym pracuje pani zajmująca się księgowością czy ubezpieczeniami. Poświęcane są także pokoje gościnne. W każdym klasztorze jest co najmniej jeden taki pokój; najczęściej korzystają z nich franciszkańscy misjonarze.

Kołęda u franciszkanów nie może obejść się bez śpiewu i modlitwy o Boże błogosławieństwo na nowy rok. Potem odbywa się losowanie patronów na najbliższe 12 miesięcy. Patronem może zostać tylko człowiek święty. Przełożeni klasztorów dodatkowo losują patronów dla swoich klasztorów, a wyżsi przełożeni – dla swoich prowincji bądź kustodii. Z przygotowaniem losowania jest pewien problem – franciszkanie mają prawie pół tysiąca świętych wywodzących się z zakonu św. Franciszka. Pod tym względem biją na głowę inne zakony.

– *Święci są blisko nas i wypraszają nam u Pana Boga wszelkie potrzebne łaski. Niech także i w tym roku tak będzie – powiedział prowincjał z Krakowa o. Jarosław Zachariasz tuż przed losowaniem. Przełożony krakowskiej prowincji franciszkanów wylosował dla swoich braci patronkę rodem z Pragi – św. Agnieszkę. Rzecznik zakonu o. Jan Maria Szepek będzie miał w tym roku*

za swojego opiekuna św. Jana Kapistrana.

W czasie franciszkańskiej kołеды odbywa się także losowanie przygotowanych wcześniej sentencji, które będą mottem dla braci w nowym roku. Owe sentencje, czerpane z dorobku różnych osób, w tym również starożytnych filozofów, współczesnych pisarzy czy dramaturgów, zawsze są pełne głębokiej treści.

Jak nam powiedział o. Jan Maria Szepek, w czasie kołеды on i jego współbracia oznakowali drzwi swoich mieszkań symbolem: „CMB 2013”. To skrót utworzony od łacińskich słów: „Christus Mansionem Benedicat” – „Niech Chrystus błogosławi to mieszkanie”.

– *To znak, że do naszego mieszkania przyjęliśmy Nowonarodzonego. Jest to również zadanie dla nas, aby wchodząc w progi naszego domu, klasztoru spotykali bądź odnajdywali Boga – wyjaśnia rzecznik zakonu.*

GRAŻYNA STARZAK

Kradli tylko stylową odzież

ŚLEDZTWO. Krakowska prokuratura oskarżyła 11 osób o kradzież i wyłudzenie markowej odzieży z niemieckich sklepów. Wartość łupu wyceniono na ponad milion złotych.

Według prokuratury do kradzieży dochodziło od stycznia 2009 do lutego 2011 r. – *Oskarżeni zabierali odzież do przymierzalni, a tam wkładali do toreb oklejonych taśmą. Dzięki temu oszukiwali system alarmowy zamontowany w bramykach – mówi Bogusława Marcinkowska z krakowskiej prokuratury. Wybierali głównie garnitury, płaszcze, koszule i kurtki skórzane.*

Według śledczych w skradzionej odzieży był zaopatrywany m.in. jeden z krakowskich sklepów. Ubrania były też sprzedawane na portalu Allegro. Sześciu z oskarżonych przyznało się do zarzutów. Pięć z nich chce dobrowolnie poddać się karze. Pozostali (5 osób) nie przyznają się do winy. Grozi im do 10 lat więzienia.

(BAN)